

# Nadolski, Andrzej

---

## Pola Grunwaldu w świetle badań 1980 roku

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 155-168

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Andrzej Nadolski*

## POLA GRUNWALDU W ŚWIETLE BADAŃ 1980 ROKU

Badania na Polach Grunwaldu, prowadzone w roku 1980, stanowiły kontynuację akcji badawczej zapoczątkowanej w roku poprzednim. Wyniki tej akcji pozwoliły na sformułowanie wniosków skłaniających do zaproponowania pewnych korekt i uzupełnień w obrazie bitwy grunwaldzkiej prezentowanym przez dotychczasową literaturę przedmiotu<sup>1</sup>. W największym skrócie wnioski te dają się sprowadzić do dwóch stwierdzeń podstawowych. Po pierwsze, okazało się, że informujące o bitwie źródła pisane, choć doskonale znane i od dawna wszechstronnie wykorzystywane, kryją w sobie znaczne jeszcze możliwości interpretacji, dostrzegalne zwłaszcza wówczas, gdy brzmienie tekstu porównamy ze starannie rozpoznanymi realiami terenu. Po drugie poczuliśmy się upoważnieni do stwierdzenia, że wśród dotychczasowych ustaleń dotyczących szczegółowej topografii Pól Grunwaldu, trzy tylko można uznać za bezsporne. Są nimi:

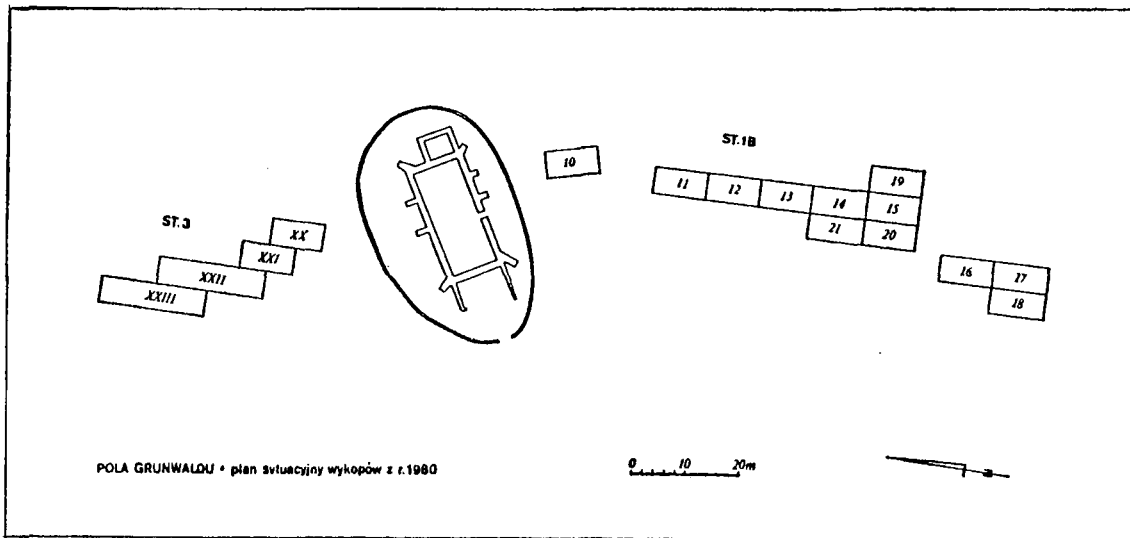
- istnienie ruin krzyżackiej kaplicy wraz z towarzyszącym jej złożonym kontekstem;
- lokalizacja obozu polskiego, wraz z królewskim namiotem kaplicznym w rejonie Ulnowa, na południowo-zachodnim brzegu jeziora Lubień;
- ścisły związek zachodzący między operacją grunwaldzką, a Dąbrównem, zdobytym przez wojska Jagielly 13 VII 1410 roku.

Wszystko poza tym, to tylko hipotezy o bardzo różnym, często zupełnie znikomym stopniu prawdopodobieństwa.

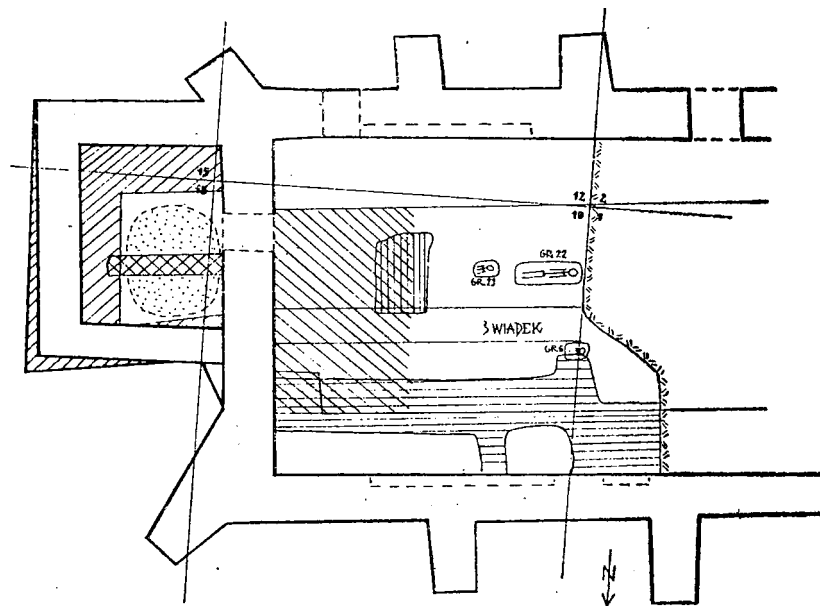
Za najmocniej ugruntowaną wśród nich należy uznać próbę lokalizowania królewskiego stanowiska dowodzenia we wstępnej fazie bitwy tam, gdzie obecnie wznosi się pamiątkowy „Kopiec Jagielly” usypany w 550 rocznicę Grunwaldu. Lokalizacja taka wiąże się bezpośrednio z hipotezą dotyczącą decydującego wpływu, jaki na początkowe uszykowanie obu stron walczących musiała wywierać dolina Wielkiego Strumienia. Opowiadając się za trafnością tej hipotezy, podtrzymując ją i rozwijając, wysunęliśmy jednocześnie propozycję identyfikacji rejonu, w którym rozłożony był obóz krzyżacki z rejonem kaplicy wzniesionej na pobojuwisku z inicjatywy władz Zakonu i zachowanej w postaci ruin.

Poglądy nasze ustalone w wyniku badań z roku 1979 decydowały o programie prac planowanych na rok 1980. Przewidywał on w pierwszej kolejności zweryfikowanie obu wspomnianych powyżej hipotez oraz poznanie archeologicznej treści Dąbrówna. Jako dalsze zadania przyjęto próbę uchwy-









<sup>1</sup> A. Nadolski, *Z problematyki archeologicznych badań Pola Grunwaldzkiego*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1980, nr 2, ss. 123—134; tenże, *Rozważania o Grunwaldzie*, *Kwartalnik Historyczny*, 1980, nr 2, w druku.



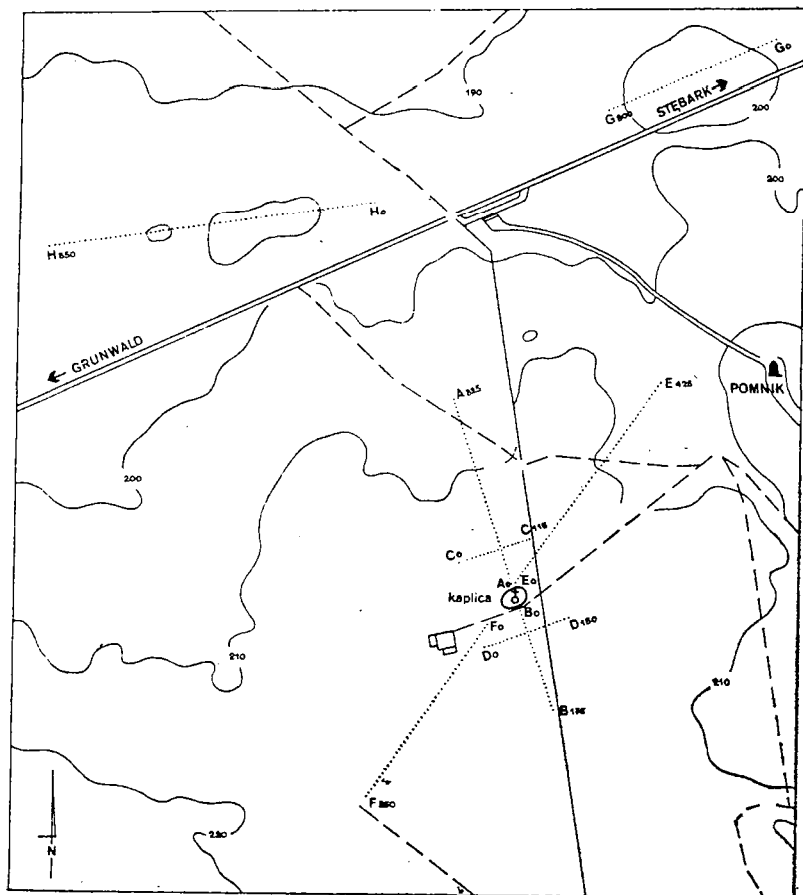
POLA GRUNWALDU 1980; LOKALIZACJA WYKOPÓW W REJONIE KĄPLICY



**GRUNWALD**  
 STANOWISKO 1 - KAPLICA  
 SKALA 1:100

-  FUNDAMENT I FAZY
-  ŚCIANA CEGLANA
-  BRUK KAMIENNY
-  GRUZOWISKO KAMIENI
-  FUNDAMENT I FAZY
-  SZKIELET
-  GRANICA WYKOPU
-  GRÓB MASOWY 5

POLA GRUNWALDU 1980; WSCHODNIA PARTIA RUIN KAPLICY (ST. 1);  
 wg R. ODOJA I I. SIKORSKIEJ-ULFIK



POLA GRUNWALDU 1980; LOKALIZACJA PROFILÓW FOSFOROWYCH (linie kropkowane)

cenia możliwie konkretnych, materialnych pozostałości bitwy oraz pełne rozpoznanie szczątków kaplicy, zbadanych tylko częściowo w latach 1958—1960.

Warunki, w których wypadło realizować tak zakreślony program były wyjątkowo niedogodne. Zdecydowały o tym bardzo późne uruchomienie niezbędnych środków oraz obowiązujące w roku 1980 „limitowanie” zakupów. Obie te okoliczności znacznie utrudniały racjonalną organizację kampanii terenowej. Dodatkowo, a bardzo istotnym czynnikiem negatywnie wpływającym na przebieg badań były dobrze znane, niezwykle niekorzystne układy meteorologiczne panujące w letnim sezonie 1980. Mimo tych poważnych,

obiektywnych przeszkód przyjęty program prac został wykonany w całości.

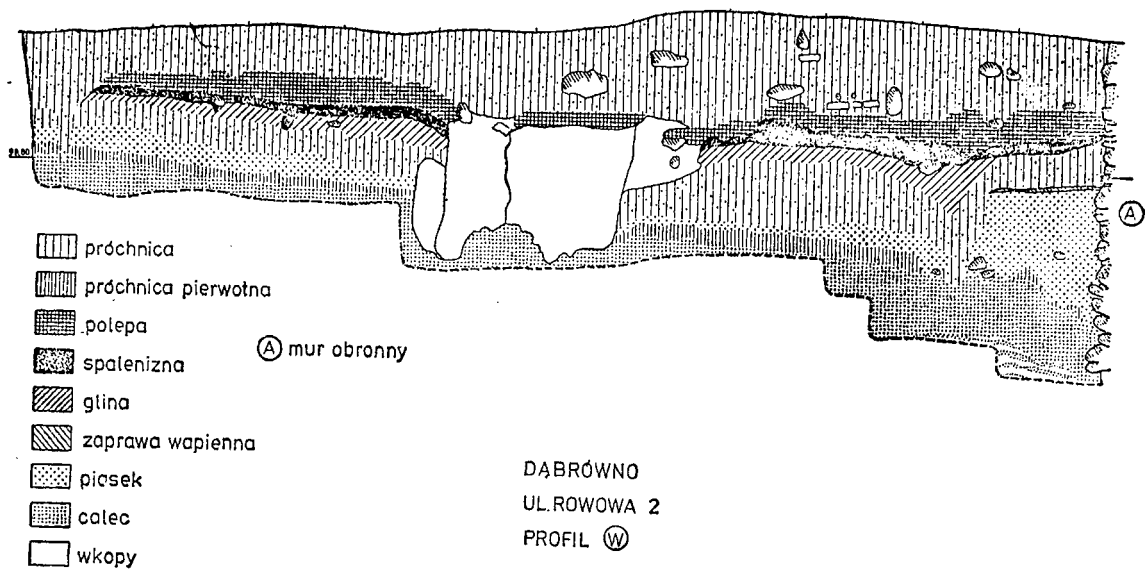
Właściwe badania wykopaliskowe przeprowadzono w dniach od 6 czerwca do 13 lipca. W tym samym czasie kontynuowano zapoczątkowane w roku 1979 poszukiwania powierzchniowe, uzupełnione dodatkowym zwiadem w dniach od 8 do 12 września. W pracach terenowych uczestniczyło 14 osób z łódzkiego środowiska naukowego, w tym 12 osób z Zakładu Archeologii Polskiej Środkowej Instytutu Historii Kultury Materialnej (dalej IHKM) -- PAN. Współdziałała z nimi czteroosobowa grupa archeologów z Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie oraz, przejściowo, zespół specjalistyczny z IHKM -- PAN obsługujący aparaturę do wykrywania metali. Siłę roboczą oraz sprzęt zmechanizowany zapewniło wojsko. Analizę fosforową wykonał poznański oddział przedsiębiorstwa Pracownie Konserwacji Zabytków, a analizę fotografii lotniczych Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne w Łodzi. Kierownikiem całości prac był prof. dr A. Nadolski, a jego zastępcą prof. dr hab. A. Abramowicz. Badaniami terenowymi w Dąbrównie kierował doc. dr hab. T. Poklewski, a na Polach Grunwaldu mgr R. Odoj (z Muzeum Warmii i Mazur) oraz dr A. Nowakowski i dr M. Głosek.

Możliwość zbadania wschodniej części ruin kaplicy (stanowisko 1) była ograniczona przez 16 tonowy gład narzutowy, zwany „Kamieniem Jungingena”, ustawiony tu przez Niemców dla upamiętnienia rzekomego miejsca śmierci mistrza Ulryka. Przy pomocy dźwigu gład przesunięto na odległość kilku metrów, umożliwiając tym samym dostęp do nie zbadanej partii obiektu. Zlokalizowane tu wykopy definitywnie potwierdziły dawniejszą obserwację, z której wynika, że ruiny są pozostałością po dwóch kolejno wznoszonych założeniach architektonicznych. Pewne przesłanki pozwalają sądzić, iż starsze z tych założeń uległo pożarowi. Bezpośrednie znaczenie dla problematyki bitwy grunwaldzkiej ma odkrycie we wnętrzu, tzw. zakrytii zbiorowego grobu, zawierającego szczątki około 55 osobników. Grób ten (określony nr 5) ma charakter wtórny. Złożono w nim kości ludzi pierwotnie pochowanych poza kaplicą, zapewne w jej pobliżu. Należy przypomnieć, że badania prowadzone na terenie ruin w latach 1958—1960 doprowadziły do ujawnienia dwóch podobnych, wtórnych grobów, a także dwóch dalszych mających charakter pochówków pierwotnych<sup>2</sup>. We wszystkich pięciu jamach grobowych złożono ponad 200 osobników, z czego około 30 przypada na pochówki pierwotne. Prowadzona na miejscu analiza antropologiczna materiałów kostnych z grobu nr 5 pozwoliła stwierdzić, że podobnie jak cztery poprzednie zawiera on szkielety mężczyzn młodszych lub w sile wieku.

Na czaszkach, znów tak jak w grobach poprzednich, zaobserwowano liczne ślady po urazach zadanych bronią białą, które tym razem można było poddać należytemu badaniom. Uprzedzając ostateczny wynik tych badań, należy stwierdzić, że wszystkie dostrzeżone ślady pourazowe występują wyłącznie na tylnych i bocznych częściach czaszek. Można stąd wnioskować, iż mamy tu do czynienia ze szczątkami ludzi wycinanych w trakcie paniki i ucieczki. Nie ma powodu, aby wątpić w związek grobu nr 5, podobnie jak i grobów nr 1—4, z bitwą stoczoną na Polach Grunwaldu 15 lipca 1410 roku.

Wykopy usytuowane na polach sąsiadujących z kaplicą (stanowiska 1 b i 3) objęły ogółem powierzchnię 900 m<sup>2</sup>. Natknięto się tu, podobnie jak

<sup>2</sup> R. Odoj, *Sprawozdanie z badań na stanowisku 1 (kaplica)*, Rocznik Olsztyński, 1961, t. 4, s. 219 i nn.



DĄBRÓWNO 1980; PROFIL PÓŁNOCNY WYKOPU PRZY UL. ROWOWEJ;  
 WIDOCZNA WARSTWA POŻAROWA Z R. 1410



POLA GRUNWALDU 1980; KAPLICA (ST. 1), GRÓB NR 5

w latach 1958—1960, na ślady średniowiecznego i nowożytnego osadnictwa (jamy odpadkowe, bruki kamienne, ułamki naczyń ceramicznych i kości zwierzęcych), które należy łączyć z istniejącą tu od początku XV wieku osadą przykapliczną. Na uwagę zasługuje odnalezienie na stanowisku 1 b, ale poza zasięgiem osady, dwóch grotów strzał (wykopy nr 14 i 20) i jednego grotu beltu (wykop 15). Jeden grot beltu znaleziono w tym samym rejonie już w latach 1958—1960.

Z daru prywatnego pozyskano część skarbu średniowiecznych monet srebrnych, znalezionego przypadkowo w roku 1967 na zachód od kaplicy. Skarb ten dostał się do ziemi nie wcześniej niż w trzeciej tercji XV wieku, nie ma zatem nic wspólnego z bitwą grunwaldzką.

Powierzchnia płaskowzgórza, na którego krawędzi usytuowano kaplicę, i na którym mieszczą się badane stanowiska jest — niestety — po części zakłócona przez ślady obozów wojskowych i młodzieżowych lokowanych tu w ciągu ostatnich 20 lat.

W środkowej partii doliny Wielkiego Strumienia, na wprost „Kopca Jagiełły” przeprowadzono poszukiwania przy użyciu aparatury do wykrywania metali, uzupełniając je następnie sondażami. Liczono się z możliwością znalezienia elementów uzbrojenia porzuconych tu w początkowej fazie bitwy i zagrzeźniętych w wilgotnym dnie doliny. Rachuby te nie sprawdziły się. Nie odnaleziono żadnych przedmiotów, które można by bezpornie wiązać z bitwą. Okazało się, że w tym ważnym rejonie dno jest twarde i nieprzenikliwe. Warunki nie sprzyjały więc ugrzeźnięciu i przechowaniu jakichkolwiek zabytków. Jednocześnie stwierdzono, że obszar badany, choć mógł być, zwłaszcza w okresie roztopów, a także po gwałtownych ulewach, zale-



wany płytką wodą, nie stanowił nawet wówczas istotnej przeszkody dla koni, a tym samym i dla kawalerii.

Badania powierzchniowe prowadzone równocześnie z pracami wykopaliskowymi, a uzupełnione we wrześniu roku 1980, miały na celu weryfikację wyników analizy zdjęć lotniczych, obejmujących całość Pól Grunwaldzkich. Analiza ta wytypowała 198 anomalii, z których 105 zlokalizowano i sprawdzono w terenie, kwalifikując 16 do przyszłych badań sondażowych i ewentualnie wykopaliskowych.

W celu wykonania analizy fosforowej pobrano w terenie próbki wzdłuż 8 przekrojów o łącznej długości 2400 m. Większość z przekrojów (6) usytuowano w rejonie kaplicy, wielokrotnie przecinając rozciągające się tu płaskowzgórze. Pozostałe 2 przekroje poprowadzono przez wzgórkę morenową, położoną na północ od szosy Grunwald—Stębark, gdzie niektórzy badacze lokalizowali hipotetycznie obóz krzyżacki. Pozytywne wyniki, w postaci wielu wyraźnych anomalii dodatnich uzyskano tylko w rejonie kaplicy.

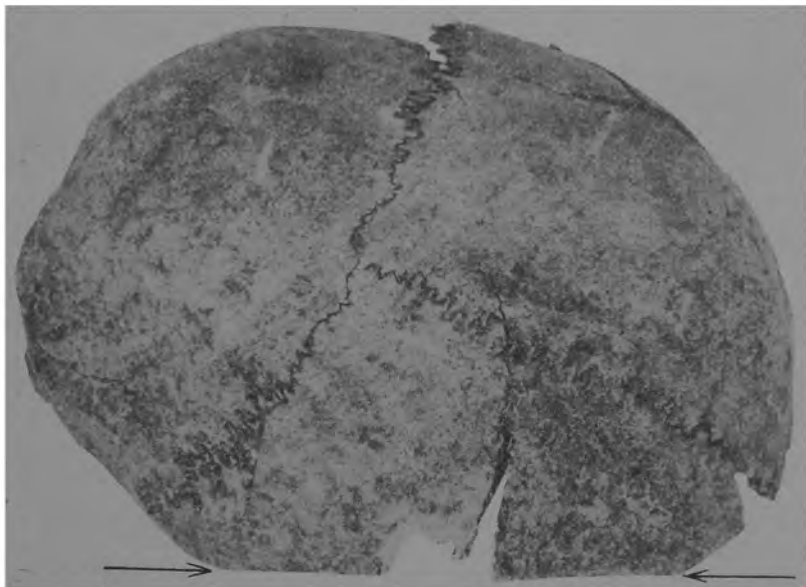
Bardzo ciekawe rezultaty osiągnięto w Dąbrównie. Za najważniejszy z nich wypadła uznać ujawnienie na terenie zamku i całego starego miasta wyraźnej warstwy pożarowej, którą w świetle kryteriów archeologicznych należy odnieść do przełomu XIV i XV wieku. Z wszelkim prawdopodobieństwem można ją uznać za pozostałość zdobycia i zniszczenia Dąbrówna przez wojska polsko-litewskie 13 lipca 1410 roku. Warstwa ta dostarczyła obfitych i różnorodnych mobiliów (całe naczynia i fragmenty naczyń glinianych, przedmioty metalowe, kości zwierzęce itd.), które składają się na cenną, precyzyjnie datowaną kolekcję elementów kultury materialnej tego regionu z początku XV wieku. Dodatkowym, ale niemniej istotnym efektem badań w Dąbrównie są liczne i dobrze udokumentowane obserwacje, skłaniające do gruntownej rewizji dotychczasowych poglądów na średniowieczny układ urbanistyczny i system fortyfikacyjny tego zabytkowego miasta.

Całość tegorocznej akcji badawczej, prowadzonej na Polach Grunwaldu i w ich sąsiedztwie można wstępnie podsumować w sposób następujący.

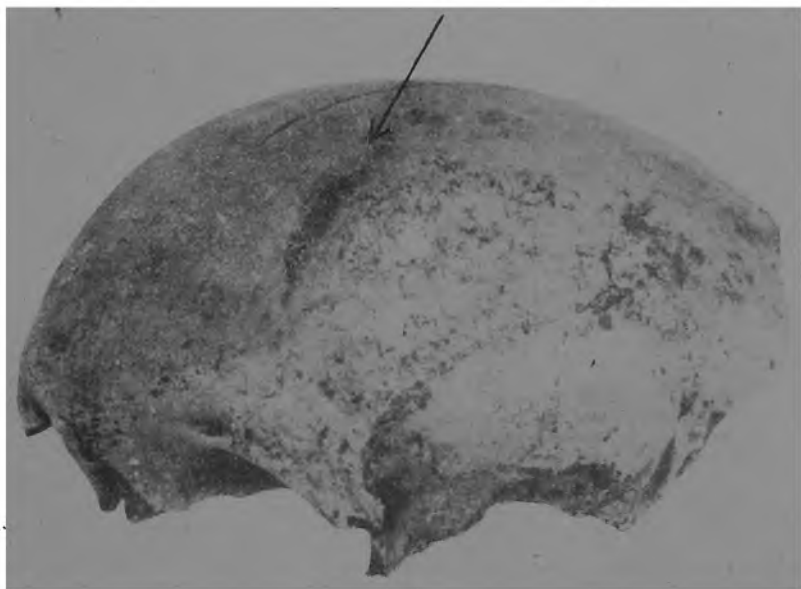
Poszukiwania militariów w obrębie doliny Wielkiego Strumienia nie dały efektów pozytywnych. Pozwoliły jednak rozpoznać lokalne warunki terenowe i ustalić, że dolina nawet po zanotowanej przez źródła ulewie, która spadła na ranem 15 lipca 1410 r., nie stanowiła przeszkody dla kawalerii. Mogła zatem, zgodnie z podtrzymywaną przez nas hipotezą, stać się miejscem pierwszego starcia obu stron walczących i odegrać istotną rolę we wstępnych fazach bitwy grunwaldzkiej.

Nowy, piąty z kolei grób zbiorowy, odkryty w związku z ruinami kaplicy, potwierdza wyjątkowy charakter tego rejonu. Lokalizacja urazów na tylnych i bocznych partiach czaszek, pozwala przyjąć, że mamy do czynienia ze szczątkami wojowników krzyżackich, bo w tej części pobojuwiska tylko wojsko Zakonu uległo panice. Stało się to, jak wiemy, pod koniec bitwy, po hekatombie starszyny zakonnej, a zwłaszcza po załamaniu się obrony obozu, w którym zegnane z pola chorągwie Panów Pruskich usiłowały stawić ostatni opór<sup>3</sup>. Sądzymy, że zyskaliśmy w ten sposób dalszy argument przemawiający

<sup>3</sup> *Cronica Conflictus Wladislaw regis Poloniae cum Crucifertis anno Christi 1410*, wyd. Z. Celichowski, Poznań 1911, s. 28; Długosz, *Opera omnia*, XIII, s. 60—62. Jak wiadomo, pod Grunwaldem doszło też do ucieczki znacznej części wojsk litewskich, jednakże epizod ten rozegrał się w zupełnie innej partii pola bitwy. Jego śladów można by się spodziewać między Stębarkiem, a Zybultowem.



POLA GRUNWALDU 1980; FRAGMENTY CZASZEK Z GROBU NR 5; WIDOCZNE ŚLADY  
URAZÓW BITEWNYCH



na rzecz naszej hipotezy, według której kaplicę wzniesiono tam, gdzie poprzednio stał obóz krzyżacki i gdzie wypadki bitewne przyjęły najbardziej krwawy obrót. Znalezienie na płaskowzgórzu, w pobliżu kaplicy trzech, a licząc z dawniejszym odkryciem czterech grotów bełtów i strzał może się również wiązać ze szczególnym nasileniem walki, a zatem znów ze szturmem obozu. Zapewne, to ujawnione przez nas skupienie militariów jest skromne, ale jest też zarazem jak dotąd jedyne, bezspornie stwierdzone na całym obszarze pobojuwiska.

Na korzyść naszej hipotezy przemawiają też zaobserwowane na płaskowzgórzu wokół kaplicy dodatnie anomalie fosforowe, świadczące o silniejszym nasyceniu gleby produktami rozpadu materii organicznej, co można wiązać ze śladami obozu, stoczonych wokół niego walk i znaczniejszej koncentracji pochówków. Wymowę tego argumentu osłabiają jednak zakłócenia powierzchni płaskowzgorza spowodowane osadnictwem średniowiecznym i nowożytnym, a zwłaszcza umieszczeniem tu w ciągu ostatnich dziesięcioleci licznych obozów. Jednocześnie zwraca uwagę całkowicie negatywny wynik badań kontrolnych, jakim poddano pagórki morenowe położone przy dzisiejszej szosie Grunwald—Stębark, z którymi część literatury przedmiotu łączyła usytuowanie krzyżackiego taboru<sup>4</sup>.

Wyniki uzyskane w Dąbrównie w pełni potwierdziły nasze przekonanie o konieczności gruntownego rozpoznania tego zabytkowego miasta, wiążącego się z operacją grunwaldzką z roku 1410, tak ściśle, iż dla samego Jagiełły bitwa rozegrana 15 lipca była bitwą stoczoną „retro Dambrownis”<sup>5</sup>.

Relacja o badaniach nad problematyką Grunwaldu w roku 1980 nie byłaby kompletna, gdybyśmy się ograniczyli wyłącznie do ściśle pojętych prac terenowych. Równoległe z nimi kontynuowano studium źródeł pisanych oraz dawniejszej i nowszej literatury przedmiotu.

Wśród tej ostatniej zwraca uwagę wiele pozycji zagranicznych, które nadal wykazują niedostateczną znajomość konfliktów polsko-krzyżackich w ogóle, a wojny 1409—1411 w szczególności<sup>6</sup>. Ubolewania z tego powodu, choćby

<sup>4</sup> Tak zapewne odczytać należy intencje S. M. Kuczyńskiego, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409—1411*, wyd. 4, Warszawa 1980, mapa: Przypuszczalne ugrupowanie obu armii przed rozpoczęciem bitwy 15 lipca 1410 r. i n. W rzeczywistości na mapach tych obóz krzyżacki naznaczono nie na wzgórzu, lecz na obniżeniu terenu, ponad niewielkim, do dziś istniejącym stawkiem. Jest to prawdopodobnie omyłka graficzna, kolidująca z poglądami autora, a także z relacją Długosza, z której zdaje się wynikać, że obóz znajdował się na wzniesieniu opadającym w kierunku łąk Stębarka: Długosz, *Opera omnia*, XIII, s. 61. Z tego samego powodu nie przekonuje lokalizowanie obozu krzyżackiego poza wsią Grunwald, na terenie przynajmniej po części wyraźnie obniżonym, jak m. in. u M. Kukiela, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Kraków 1929, s. 25, O. Laskowskiego, *Grunwald*, Londyn 1943, S. Herbsta, *W sporze o Grunwald*, w: *Potrzeba historii, czyli o polskim stylu życia*, t. 2, Warszawa 1978, s. 173, 176, 183. N.b. wzgórze przy szosie Grunwald—Stębark, są to stożkowate utwory morenowe o dość stromych stokach. Powierzchnia ich partii szczytowej nie przekracza w najlepszym razie rozmiarów około 150×100 m, co nie odpowiada warunkom niezbędnym dla zatoczenia większego obozu. Warunki takie spełnia natomiast rozległy (co najmniej około 400×300 m) płaskowyż w rejonie kaplicy.

<sup>5</sup> List Króla Władysława Jagiełły do Królowej Anny, *Scriptores rerum Prussicarum*, III, s. 428.

<sup>6</sup> M. in. L. Daillez, *Les chevaliers teutoniques*, Paris 1979, gdzie problematyka Grunwaldu (i nie tylko!) przedstawiona w sposób wysoce niedostateczny: C. R. Jurgela, *Tannenberg 15 July 1410*, New York 1961, reprezentuje naiwny szowinizm w wydaniu litewskim: W. Markov i H. Helmert, *Schlachten d. Weltgeschichte*, Leipzig 1977, gdzie uderza zneglizowanie wyników badań polskich, zwłaszcza nowych: Ph. Contamine w fundamentalnym opracowaniu *La guerre au Moyen Age*, Paris 1980, programowo rezygnuje z przedstawienia zagadnień doty-

najbardziej uzasadnione, pozostaną jednakże jalone, jeśli nie zapewnimy zainteresowanym czytelnikom dostatecznego dopływu opracowań uwzględniających najnowsze wyniki naszych badań, a publikowanych, przynajmniej po części, w ogólnie dostępnych językach kongresowych.

Wydaje się przy tym, że nawet niezależnie od wyników aktualnie prowadzonych poszukiwań archeologicznych, wciąż jeszcze istnieją znaczne możliwości skorygowania i uściślenia naszej wiedzy o bitwie grunwaldzkiej przez pogłębione studium materiałów źródłowych, nie wyłączając dobrze znanych i ogłoszonych drukami. Przykładem takiego studium jest analiza Długoszo-  
wych *Banderia Prutenorum*, przedstawiona ostatnio przez Svena Ekdahla, który zapowiada podjęcie podobnych opracowań, poświęconych innym, ważnym dla Grunwaldu przekazom pisanim. Nie byłoby słuszne, gdyby polska nauka historyczna zrezygnowała z własnych prób w tym zakresie<sup>7</sup>.

Szczególnie interesujące możliwości obiecują studia nad uzbrojeniem, organizacją wojsk i taktyką obu stron. Zaniedbania w tej dziedzinie są wyraźne. Wydana w 1980 roku, a przygotowana w łódzkim środowisku archeologicznym, książka poświęcona uzbrojeniu wojsk krzyżackich jest od wielu dziesiątków lat jedyną, a pod wieloma względami w ogóle pierwszą gruntowniejszą rozprawą na ten ważny temat. Nie powinna też pozostać ostatnią<sup>8</sup>.

czących Europy wschodniej i północnej, uwzględniając jednak po części (na podstawie literatury w języku niemieckim) problematykę niemieckich państw zakonnych nad Bałtykiem. Godnym podkreślenia wyjątkiem pozostaje nadal głównie S. Ekdahl, ostatnio: *Die «Banderia Prutenorum» des Jan Długosz, eine Quelle zur Schlacht bei Tannenberg 1410*, Göttingen 1976. Sumienne, choć kompilacyjne studium G. Evans, *Tannenberg 1410: 1914*, Londyn 1970, wykorzystuje polskie źródła i polską literaturę przedmiotu, nie zna jednak pozycji nowszych. W tych warunkach należy ubolewać, że czwarte wydanie podstawowej pracy S.M. Kuczyńskiego, *Wielka wojna*, ukazało się wbrew intencjom autora w postaci niemalże nie różniącej się od wyd. 3 z r. 1965, zatem bez możliwości zajęcia stanowiska wobec literatury narosłej w ciągu 15 lat.

<sup>7</sup> Szklisną, polemiczną i na pewno nie dość kompletną próbę wylowienia dodatkowych informacji w tekście *Kroniki Konflikty* przedstawił A. Nadolski, *Rozważania o Grunwaldzie*. Informacje te dotyczą: 1. Osoby pierwotnego autora *Kroniki*; 2. Pościgu Krzyżaków za pobitymi wojskami Witolda; 3. Szczegółów uszykowania skrzydła polskiego a zwłaszcza identyfikacji chorągwi św. Jerzego, chorągwi „primaę aciei”, „wielkiej” chorągwi kasztelana krakowskiego i in.; 4. Organizacji dowodzenia na szczeblu chorągwi po stronie polskiej; 5. Donnimanego udziału piechoty polskiej w pogromie starszyny Zakonu; 6. Brania, lub nie brania jeńców przez stronę polską; 7. Roli lekkiej jazdy, lub raczej lekkobrojných jeźdźców w wojsku polskim; 8. Niektórych technicznych szczegółów walki toczonej 15 lipca 1410 (zmiana koni, uzupełnianie kopii). Por. częściowo kontrowersyjne i sprzeczne opinie na te tematy we wcześniejszej literaturze: St. Kujot, *Wojna*, w: *Rok 1410*, Rocznik Towarzystwa Naukowego w Torunlu, R. 17 (1910), s. 72, 153–154; Wł. Semkowicz, *O ustroju chorągwiowym w bitwie pod Grunwaldem*, Miesięcznik Heraldyczny, 1910, s. 94–97; O. Laskowski, *Grunwald*, s. 22, 148, przyp. 78, 165, przyp. 3; Sv. Ekdahl, *Die «Banderia Prutenorum»*, s. 117–126, 133–134, 141–144. W sprawie brania jeńców przez chiłską piechotę (wbrew sądom S.M. Kuczyńskiego) por. też Długosz, *Opera omnia*, XIII, s. 460–461 (bitwa pod Dąbkami). W sprawie odwetowych nastrojów w wojsku polskim: ibidem XIII, s. 33, 61. Cenne uzupełnienie i korekty propozycji Sv. Ekdahla, *Die „Banderia Prutenorum”*... sformułował ostatnio G. Labuda, *Miejsce Banderia Prutenorum w twórczości historiograficznej Jana Długosza*, Studia Źródłoznawcze, 1980, t. XXV, ss. 23–35, gdzie uwzględniono też poglądy innych polskich autorów polemizujących z Ekdahlem. W liście z 27 lutego 1981 r., skierowanym do mgr. R. Odoja, a udostępnionym dzięki uprzejmości adresata, Sv. Ekdahl przychylił się do hipotezy o związku kaplicy z miejscem założenia obozu krzyżackiego. Jednocześnie zapowiada podjęcie próby gruntownego zrewidowania ostatnio obowiązujących poglądów na początkowe usytuowanie obu stron w bitwie z 15 lipca 1410 r.

<sup>8</sup> A. Nowakowski, *Uzbrojenie wojsk krzyżackich w Prusach w XIV w. i na początku XV w.*, Łódź 1980.



DĄBRÓWNO 1980; KOPARKA ODŚLANIA FRAGMENT MURU OBRONNEGO

Rezultaty osiągnięte w roku 1980 w badaniach problematyki Grunwaldu upoważniają nas do sformułowania postulatów na przyszłość. Za pierwszoplanowe należy uznać zapewnienie kontynuacji prac badawczych w ciągu następnych lat i doprowadzenie w ten sposób do zakończenia zgodnego z interesem nauki. Przypomnijmy, że poprzednią turę badań, rozpoczętą w roku 1958, przerwano z przyczyn całkowicie pozanaukowych, z oczywistą, po części nieodwracalną szkodą dla naszej wiedzy o bitwie grunwaldzkiej, a nawet z jawnym naruszeniem zasad ochrony zabytków<sup>9</sup>. Nie można dopuścić, aby zespół zabytkowy o niepowtarzalnych i wyjątkowych walorach historycznych raz jeszcze potraktowano tak nieodpowiedzialnie, jak to miało miejsce przed 20 laty. Sądzimy, że jako niezbędne minimum trzeba uznać kontynuowanie badań przez dwa następne sezony i w skali nie mniejszej niż w roku 1980. Poza ściślejszą pojętymi Polami Gruwaldu, badania te winny objąć Dąbrówno, a także szlaki dojścia wojsk polsko-litewskich (kierunek Leszcz—Gardyny—Ulinowo) oraz ucieczki Krzyżaków i polskiego pościgu (kierunek Samin—Elgnowo—Lubawa). Koniecznie trzeba kontynuować studia nad bitwą na podstawie literatury i źródeł pisanych, a także rozwinąć studia nad uzbrojeniem, organizacją sił zbrojnych i taktyką obu stron walczących.

Odrębna grupa postulatów dotyczy zagadnień konserwatorskich. Uwzględnić tu trzeba przede wszystkim zabezpieczenia i należyte wyeksponowanie ruin kaplicy, po ich ostatecznym odsłonięciu i rozpoznaniu. Następna propozycja dotyczy „Kamienia Jungingena”, który naszym zdaniem powinien pozostać na obecnym miejscu, zaopatrzonej w tablicę objaśniającą jego dotychczasowe, charakterystyczne dzieje<sup>10</sup>. Wreszcie za niezwykle ważne i pilne należy uznać zapewnienie należytej ochrony, samemu obszarowi pobojożyjska przez ograniczenie do niezbędnego minimum rejonu corocznych obozów, przy jednoczesnym wprowadzaniu i bezwzględny przestrzeganiu zakazu rozjeżdżania i naruszania wykopami pozostałych partii pól. W innym przypadku rychło nastąpi degradacja całego, zabytkowego terenu, co rozstrzygnie sprawę Grunwaldu skutecznie i definitywnie, bo do badania, zagospodarowania, zwiedzania i pielgrzymowania nie zostanie nic.

Odrębny i złożony problem konserwatorski stanowi Dąbrówno, które jako zabytkowy zespół miejski dużej klasy, związany bezpośrednio z przebiegiem operacji grunwaldzkiej z roku 1410, ze wszechmiar kwalifikuje się do rewitalizacji.

Jeżeli Pola Grunwaldzkie mają nadal pełnić rolę rezerwatu historycznego, odwiedzanego przez setki i tysiące wycieczek krajowych i zagranicznych, należy przyjąć, że ich należyte zagospodarowanie jest bezwzględnie konieczne. Stan obecny jest — delikatnie mówiąc — wysoce niedostateczny i może budzić całkiem niepożądane refleksje, zwłaszcza wśród turystów spoza PRL. Zakres zagospodarowania jest dyskusyjny i zależy od wielu czynników, w tym także od możliwości ekonomicznych kraju. Określenie go wykracza oczywiście poza nasze kompetencje. Jednakże na podstawie, dziś już wyraźnie ugruntowanej, znajomości dziejów Pól Grunwaldu, a także ich obecnego stanu, można wysunąć następujące sugestie:

1. Wśród projektowanych punktów widokowych winna się znaleźć oko-

---

<sup>9</sup> Mamy na myśli niedokończenie prac na terenie ruin kaplicy.

<sup>10</sup> Jak wiadomo, pierwotnie leżał on w lesie opodal pobojożyjska i był przez miejscową ludność nazywany „Kamieniem Jagielny”.

lica szkoły w Stębarku. Jest to jedyne miejsce, z którego można obserwować całość pobojuwiska;

2. Projekt rekonstrukcji zalesień winien unikać tworzenia zwartych krawędzi leśnych, mechanicznie wyrównanych. Między lasami a obszarami bezleśnymi na terenie pobojuwiska istniały prawdopodobnie strefy przejściowe złożone z kęp leśnych, zarośli, a nawet pojedynczych drzew. Tak było zapewne w dolinie Wielkiego Strumienia. Dodatkowych przesłanek dla odtworzenia zasięgu zalesień może dostarczyć analiza hydrograficzna i gleboznawcza;

3. Projektując na Polach Grunwaldu nową sieć znaków utrwalaających epizody bitwy (obecna jest pod każdym względem nieodpowiednia), należy zachować maksymalną ostrożność i wstrzeźliwość dla uniknięcia rozstrzygnięć wysoce hipotetycznych, a nawet wręcz wątpliwych;

4. Za szczególnie ważne należy uznać usprawnienie komunikacji przez polepszenie obecnie istniejącej sieci drogowej.